

doi.org/10.34765/sp.0420.a08

ORWELL SIĘ NIE MYLIŁ. METAFORY, POLITYKA I POLITOLOGIA RAZ JESZCZE

Streszczenie

Badanie przyczyn, dla których politycy przejawiają skłonności do ubarwiania opisu rzeczywistości i próby uporządkowania dorobku śledzących tę działalność badaczy to domena wciąż daleka od wyeksploatowania, choć liczne wątki stale się w niej powtarzają. Obserwacje i rady zawarte w eseju George'a Orwella *Polityce and the English Language* [Polityka i język angielski] z 1946 r. stają się coraz bardziej aktualne. W analizach należy jednak odróżniać „metaforę” jako metakategorię określonej dziedziny wiedzy od metafor w postaci konstrukcji „społeczeństwo jako”. Podążając za potrójną logiką współczesnej polityki: władzy, zysku i tożsamości i wzorując się na głęboko już osadzonym pojęciu „anarchofilii” należałoby ukuć trzy „wielkie metafory” i włączyć je do dzisiejszej nauki o polityce: powerfilia – dla opisu dążenia do władzy; profitofilia – dla opisu pogoni za zyskiem; wspólnotofilia – dla opisu radykalnej walki o tożsamość.

Słowa kluczowe: George Orwell, język polityki, metakategorie, działania polityczne, wielkie metafory.

Kody JEL: Y90

Wprowadzenie

Piętnaście lat temu artykuł o poznawczych walorach metafor w politologii kończyłem pytaniem: „Czy bez metafor mogłaby istnieć polityka?” (Kostecki 2005, s. 35). Pięć lat temu konkludowałem: „W takim sensie, w jakim chcielibyśmy ją rozumieć, we współczesnym świecie polityka nie istnieje” (Kostecki 2016, s. 386). Kolejne prace znakomitych uczonych (Carver, Pikalo 2011; Hampe 2017; Huang, Holmgreen 2020; Kessler 2018; Kövecses 2020; Marks 2019; Mio 2017; Musolff 2016; Perrez, Reuchamps, Thibodeau 2019) i bieg wydarzeń wokół tylko pogłębiają pesymistyczne obserwacje. Metafory składające się na politykę pozostały wprawdzie intrygującym przedmiotem poznania i użytecznym narzędziem pozwalającym politologom wyjaśniać motywy ludzkiego działania, zwłaszcza, jak pisałem: „zgłębiać inklinacje polityków do barwnego opisu rzeczywistości, odkrywając dzięki temu przyświecające im cele i ujawniając ich sposób widzenia rzeczywistości” (Kostecki 2016, s. 366). Jednak katalog tych celów i sposób patrzenia na społeczeństwo i świat zakreślają niebezpieczne koło.

Można to pokazać wracając do mniej znanego w Polsce fragmentu twórczości George’a Orwella, mianowicie do jego eseju *Politics and the English Language* (*Polityka i język angielski*) z 1946 r., w którym krytykował „brzydki i mętny” język angielski swoich czasów i dodawał, że staje się on taki, „ponieważ nasze myśli są głupie”, ale z drugiej strony, to właśnie „niechlujność naszego języka ułatwia nam posiadanie głupich myśli” (Orwell 2018, s. 6; *Polityka i język angielski* 2020). Interesował go szczególnie język polityki, gdyż jego zdaniem jest on „tak skonstruowany, żeby kłamstwa brzmiały prawdziwie, morderstwo wydawało się czymś godnym szacunku, a lanie wody – czymś głębokim” (Orwell 2018, s. 34; *Polityka i język angielski* 2020). Kluczowy dla dalszych rozważań fragment znajduje się na pierwszym miejscu – jak to Orwell określił – listy „sztuczek, za pomocą których unika się pracy pisarskiej”, a w istocie – wszelkiej pracy umysłowej. Dotyczy on „olbrzymiego wysypiska zużytych metafor”, które „straciły moc wywoływania obrazów i używa się ich tylko dlatego, że oszczędzają wysiłku samodzielnego myślenia” (Orwell 2018, s. 12; *Polityka i język angielski* 2020).

Zapewne językoznawcy mają podstawy do krytycznych opinii na temat oryginalności pisarskich rad Orwella – np. zapisane przez niego reguły, mające chronić przed używaniem w wypowiedziach „zużytych i ciemnych obrazów, gotowych fraz, niepotrzebnych powtórzeń i ogólnie łgarstw i mętniactwa” (Orwell 2018, s. 32; *Polityka i język angielski* 2020) niezmiernie przypominają te sformułowane w brytyjskiej literaturze już pół wieku wcześniej (Chapman 1989, s. 56 i n.). Natomiast politolodzy, po upływie kolejnych kilkudziesięciu

lat od opublikowania tej opinii, mogą powtórzyć inne, od dawna funkcjonujące oceny: „Czterdzieści lat, które minęły, odkąd [esej] został napisany, tylko potwierdziły trafność diagnozy i wartość płynących z niej zaleceń (Abrams 1986, s. 2260). Analiza treści współczesnych wystąpień polityków utwierdza to przekonanie, podobnie jak analiza dyskursu wśród badaczy i próby wyodrębnienia głównych kategorii w literaturze politologicznej ostatnich lat.

Metafory a teoria społeczna

Badacze dawno już zgodzili się, że metafory są w teorii społecznej wykorzystywane z pożytkiem, jak i nadużywane. Należy jednak odróżnić metaforę jako metakategorię współkonstruuującą tę dziedzinę wiedzy od metafor w postaci konstrukcji „społeczeństwo jako”. W tym drugim przypadku chodzi np. o znane zestawienie „metaforycznych obrazów społeczeństwa” Daniela Rigneya, oparte na pracach socjologów teoretyków, antropologów i politologów – społeczeństw jako: systemów biologicznych, maszyn, pól walki, porządków prawnych, rynków, gier, produkcji teatralnych oraz dyskursów językowych (Rigney 2001); niewątpliwie zabrakło tu jeszcze jednego: społeczeństwa jako szpitala, z jego „zdrową tkanką”, „chorymi pomysłami”, „zalecaniem ran”, „rakiem korupcji”, „wirusem ideologii” itd. Natomiast metafora w roli metakategorii – kluczowego ogniwa w siatce pojęć teorii społecznej, tworzącej z kolei podstawy rozmaitych teorii politologicznych, charakteryzuje się określonym zespołem cech, które należy zidentyfikować i brać pod uwagę tworząc ramy konceptualne badań ukierunkowanych empirycznie.

Dekalog takich cech można sformułować następująco (Bougher 2012; Grant 2013; Guttenplan 2005; Lakoff, Johnson 1981; Malešević 2019; Marks 2004; Rigney 2001; Stefik 2001; Steuter, Wills 2009):

- Metafory są tak mocno osadzone w naszym życiu i pełnią tak wszechstronną rolę, że zazwyczaj nie jesteśmy w stanie obejść się bez nich, nawet gdybyśmy chcieli; nic więc dziwnego, że kształtując naszą wyobraźnię i nasze wybory, metafory mogą nie tylko opisywać lub interpretować rzeczywistość społeczną, ale mają wręcz zdolność zmieniania biegu wydarzeń.
- Z kolei w teorii społecznej „występuje wiele problemów związanych z używaniem jakiegokolwiek metafory do kształtowania debaty w dowolnej dyscyplinie naukowej” (Marks 2004, s. 45), a wynika to zwłaszcza z tego, że ich obrazowanie zazwyczaj pozwala na wiele interpretacji, w konsekwencji

prowadząc do niejasności co do ich znaczenia i braku zgody czy i jakie zagadnienia zostały dzięki nim objaśnione; co więcej, „im bardziej abstrakcyjny, złożony lub nieznany temat, tym bardziej prawdopodobne będzie zastosowanie rozumowania metaforycznego” (Bougher 2012, s. 148).

- Metafory nie tylko przekazują odpowiednio zdefiniowaną informację i tworzą obrazy mające pobudzić emocje, ale także uruchamiają wyobraźnię, a ta z kolei może doprowadzić do formułowania ocen treści przekazywanych przez informację, tak aprobujących, jak i krytycznych.
- Trzeba także pamiętać, że metafory mogą działać odmiennie w różnych kontekstach kulturowych lub historycznych, i że różne kręgi cywilizacyjne mogą być zorganizowane wokół odmiennych metafor, rodzących się w różnych miejscach i w różnym czasie, odzwierciedlających potrzeby i aspiracje ich twórców.
- Każda z metafor ma dwa wymiary: podmiotowy, wskazujący na intencje posługującej się nią osoby – stymulujący hermeneutyczny wymiar jej analizy oraz przedmiotowy (tzw. teza minimalna wg Jamesa Granta) – wskazujący co pojął z niej jej odbiorca i zachęcający do łączenia analizy metafory z zagadnieniami tożsamości i instytucji społecznych jako warunkowaniami percepcji.
- Niezrozumienie lub nieakceptowanie metafor może wynikać z ich immanentnej niedoskonałości: reifikacji – traktowania czegoś abstrakcyjnego, tak jakby było konkretne; ograniczonej użyteczności – jeśli nie są zgodne z tym, jak odbiorcy doświadczają sytuacji, do których się one odnoszą; tworzeniem uszczerbku dla języka literalnego, który mają zastąpić jako narzędzie pojmowania i uzasadniania świata; rozmywania narracji, tak by trafność nie mogła być łatwo zakwestionowana; nieodwracalności, w tym sensie, że określenie jakiegoś zjawiska, wydarzenia, właściwości itp. za pomocą metafory nie oznacza, że można owo zjawisko, wydarzenie, właściwość charakteryzować za pomocą pojęć składających się na metaforę.
- Nowo powstające metafory niekoniecznie oznaczają innowację w komunikacji – mogą świadczyć o umiejętności dostrzeżenia istoty obiektu metafory, ale też przeciwnie, o braku kompetencji do komunikowania jego własności, prowadzących do posiłkowania się metaforą częściową, opacznie rozumianą lub celowo wprowadzającą w błąd, więcej ukrywającą niż ujawniającą.
- Metafory choć nieuniknione, mogą też być niebezpieczne, jeśli są absolutyzowane lub używane w złej wierze.
- Szczególnym rodzajem niebezpiecznego oddziaływania metafor jest wykorzystywanie ich do osławiania, „cywilizowania” lub wręcz gloryfikowania

zjawisk jednoznacznie zasługujących na potępienie i sprzeciw, a więc odnoszących się do wojny i szerzej – przemocy (chodzi o określenia typu: wojna jako „rywalizacja życia” [której celem jest nie tylko walka o przetrwanie, ale też o wypuklenie podziału „my” i „przeciwnicy”], „czystki etniczne” [ludobójstwo], „zachodni sposób wojny” [walka twarzą w twarz na śmierć i życie], „syndrom Eichmanna” [wyzbycie się poczucia odpowiedzialności przez zasłanianie się wykonywaniem rozkazów i biurokratyczną starannością], „współczynnik zabijania” [proporcja zabitych żołnierzy wroga do własnych strat – miara skuteczności amerykańskich jednostek wojskowych w Wietnamie], „chirurgiczne uderzenie” [precyzyjny atak], „klatka społeczna” [społeczeństwo czujące się bezpiecznie, ale o ograniczonej wolności], czy nazwy rakiet, jak „Patriota” [*Patriot*], „Rozjemca” [*Peacekeeper*], „Krasnal” [*Midgetman*], Iskander [arabska wersja imienia Aleksander – „Obrońca ludu”, „Obrońca ludzi”].

- Podobnie w każdej sferze publicznej aktywności – z polityką na czele – „wybierając i ogłaszając tylko pewne fakty, pomijając lub zniekształcając inne o podobnym znaczeniu, poprzez skojarzenia, które wywołujemy w celu opisanego naszych przeciwników, zaniedbujemy lub unieważniamy prawdziwą dyskusję i debatę, a zamiast tego promujemy publiczną histerię, panikę i polowania na czarownice” (Steuter, Wills 2009, s. XV).

Jak w tym umownym dekalogu mieszczą się Orwellofskie inspiracje? Orwell postrzega „wyświechtaną symbolikę” i „brak precyzji” jako najlepszą ilustrację „pełnej gamy naszych umysłowych usterek”. Jak pisze: „W naszych czasach przemówienia i pisanstwo polityczne służą głównie obronie tego, czego nie da się obronić. (...) I tak język polityki musi się składać przede wszystkim z eufemizmów, błędnych kół i zwykłego mętniactwa”. I w tym kontekście zachęca do przestrzegania sześciu zasad:

1. „Nigdy nie używaj metafory, porównania ani innej figury retorycznej, którą przywykłeś oglądać w druku.
2. Nigdy nie używaj długiego sformułowania, kiedy wystarczy krótkie.
3. Jeśli jakieś słowo można wyciąć, wytnij je.
4. Nigdy nie używaj strony biernej, kiedy możesz użyć czynnej.
5. Nigdy nie używaj obcych zwrotów, terminów technicznych ani żargonu, jeżeli tylko możesz wymyślić normalne ojcyste słowo.
6. Złam te zasady, jeśli nakazują powiedzenie czegoś w sposób brzydki i prymitywny”.

Pokazuje też, jak stosując rozmaite zabiegi językowe można „banalnym stwierdzeniom nadać pozory głębi”, przytaczając rozliczne przykłady: „stanąć za kimś murem”, „grać główną rolę”, (zagadnienie) „wymaga głębszej refleksji”, „na porządku dziennym” itp. (Orwell 2018, s. 11, 14, 32–33; *Polityka i język angielski* 2020). Dziś z powodzeniem można by dorzucać kolejne: „położyć na stole”, „zamieść pod dywan” czy „walka buldogów”.

Trzy obrazy działania politycznego

Rozrastający się obszar międzynarodowej dziedziny życia społecznego zachęca, by czynione w jej ramach obserwacje empiryczne i ustalenia teoretyczne weryfikować i wykorzystywać w całej domenie zjawisk politycznych. Jeden z najbardziej konsekwentnych badaczy miejsca metafor w praktyce i teorii stosunków międzynarodowych, Michael P. Marks – profesor nauki o polityce na Uniwersytecie Willamette (USA), stwierdził niedawno: „Dla kognitywistów i badaczy metafor ważne jest rozróżnienie między metaforami pojęciowymi a metaforami językowymi (...) doświadczenia fizyczne i zmysłowe powodują powstanie myśli (metafory pojęciowe), które następnie prowadzą do wyrażień językowych (metafor językowych). **Język podąża za myślą, a nie odwrotnie**” (Marks 2019, s. 13, podkr. WK). Czy rzeczywiście?

Jak zaznaczył w swojej wcześniejszej pracy wspomniany Marks (2004), wiele metafor, którymi posługują się badacze teorii stosunków międzynarodowych, zostało tak mocno zintegrowanych z tą dyscypliną, że są obecnie uważane za niezbędne i niezmiennie cechy funkcjonowania świata. Abstrahując od tak już zużytych, jak „państwa jako kule bilardowe”, „poziom analizy” czy „równowaga sił”, jak i tych bardziej specjalistycznych, jak „dylemat więźnia” czy „teoria domina”, warto się skupić na kluczowym, choć nieco zaskakującym określeniu „anarchofilia”. Dla jego objaśnienia najczęściej przywołuje się definicję wybitnego teoretyka stosunków międzynarodowych i współtwórcę szkoły kopenhaskiej w studiach nad bezpieczeństwem, Barry’ego Buzana z London School of Economics oraz jego częstego współautora Richarda Little’a z University of Bristol. Ćwierć wieku temu wytłumaczyli ją tak: „Przez anarchofilię rozumiemy skłonność do zakładania, że struktura systemu międzynarodowego zawsze była anarchiczna, że jest to rzecz naturalna i (bardziej wybiórczo), że jest to rzecz dobra” (Buzan, Little 1994, s. 236). Później poprawili „dobra” na „pożądana” i dodali jeszcze: „To normatywne założenie jest najsilniejsze

w neorealizmie. Klasyczni realiści często wyrażali bardziej mieszane uczucia co do zalet anarchii, a liberałowie postrzegali ją jako główną przyczynę wojen i zamieszek” (Buzan, Little 2015, s. 207). Można zauważyć, że w istocie jest to tzw. metafora piętrowa – anarchofilia jest metaforą wtórną wobec pierwotnej metafory „anarchia”, którą przecież rozumiemy nie jako synonim chaosu i braku wszelkiej władzy (słownikowo: „stan chaosu i nieporządku powstały wskutek braku lub bezsilności ośrodków władzy”) (anarchia 2020), lecz jako brak jednego, naczelnego zwierzchnika w dziedzinie interakcji oraz poziome relacje między nominalnie równymi podmiotami (tradycyjnie: suwerennymi państwami) (Lechner 2017). Czyli najkrócej rzecz ujmując – jako wielość ośrodków władzy w danej zbiorowości społecznej.

Pamiętając, że w takim rozumieniu anarchii znaczenie anarchofilii ogranicza się – wprost lub przez polemikę – do głównych nurtów nauki o stosunkach międzynarodowych, można jednak szerzej wykorzystać powyższe obserwacje i sposób rozumowania, który doprowadził do sformułowania tej metafory. Metodologicznym wsparciem niech będzie podejście wspomnianego Barry’ego Buzana, nazywane w środowisku odrzucaniem „kanonicznego dogmatyzmu” i wyrażające się np. w uwadze, że nie ma żadnego powodu, „dla którego nie można badać wzajemnych oddziaływań różnych podejść w zdyscyplinowany sposób” (Buzan 2004, s. IX). Teoretyczną wizją zaś – obraz współczesnego świata jako globalnej (zglobalizowanej, globalizującej się) struktury społecznej rozumianej za Castellssem (Castells 2012).

W takim świecie malejącego wpływu czasu i przestrzeni, jako czynników rozwoju społecznego, i takiego niekanonicznego podejścia do badania wypełniającej go zbiorowości, o wszelkim ruchu i zmianach nie decyduje pojedyncza logika; nie ta, która stała się kolejnym słowem-wytrychem: „realistyczna” logika anarchii (Buzan, Jones, Little 1993), nie ta, która próbuje z nią rywalizować: globalna logika hierarchii (Cooley 2005), ani żadna z innych, która próbowałaby zająć jej miejsce: logika konstruktywistów, psychologów społecznych (Zuckerman 2005) itd. Decyduje o tym potrójna logika współczesnej polityki: władza, zysk, tożsamość. W ślad za „anarchofilią” należałoby na użytek rozważań nad nimi ukuć trzy „wielkie metafory” i włączyć je do dzisiejszej nauki o polityce:

- powerfilia – dla opisu dążenia do władzy i dla uczonych zakładających, że jest ono wszechobecnym, kluczowym ogniwem zespalającym pole polityki;
- profitofilia – dla opisu pogoni za zyskiem i dla badaczy twierdzących, że za każdym działaniem politycznym kryje się określony interes;
- wspólnotofilia – dla opisu radykalnej walki o tożsamość i dla chcących widzieć w każdym działaniu zagrożenie dla głoszonych wartości.

Refleksja na temat codzienności zjawiska władzy gromadzi się równolegle i od początku istnienia cywilizacji, przenika do doświadczenia potocznego, myśli społecznej, kultury popularnej i wysokiej, annałów nauki. W każdej z tych domen – naturalnie – postrzegana jest na różne sposoby. W przypadku wiedzy naukowej jasno porządkuje tę różnorodność czteroczęłowa klasyfikacja: władza jako moc sprawcza, przysługująca różnym podmiotom w różnym stopniu; jako własność systemów społecznych i składających się na nie struktur; jako zdolność konkretnych osób do wymuszania określonych zachowań innych; jako „podprogowa siła, która prowadzi ludzi do myślenia i zachowywania się w taki, a nie inny sposób” (Dowding 2017). Nowe trendy wyznaczają „implikacje rekonfiguracji koncepcji władzy przez Foucaulta, w szczególności jego twierdzenie, że władza nie ma miejsca, ale jest rozproszona w społecznej sieci” (Newman 2004, s. 139–157).

Być może dlatego właśnie M.P. Marks coraz częściej nie ma racji. Narastające procesy tzw. renacjonalizacji polityki, jej upartyjniania i wewnątrzpartyjnych rywalizacji, autokratycznych ambicji jednostek o bardzo różnych życiorysach, to nic innego jak próby wyłowienia z tej sieci jak najwięcej władzy dla siebie: „swojego” państwa, swojej partii, swojej pozycji w polityce. Hasła tworzone dla promowania i uzasadniania takiej postawy – język – coraz częściej nie wynikają z uświadamiania sobie przez ich twórców realnej dynamiki społecznej – myśli. Podsunięte Donaldowi Trumpowi hasło „America First” („Naród amerykański potrzebuje administracji, która powie mu prawdę i prezydenta, który postawi Amerykę na pierwszym miejscu”, Trump 2015) – w istocie kluczowy slogan amerykańskiego etosu izolacjonizmu od czasów II wojny światowej, wiele innych obietnic padających w kampaniach, których celem jest zdobycie lub utrzymanie władzy, odzywające przekonanie, że receptą na opór wobec władzy jest więcej władzy, to specyficzna retoryka. Oparta nie na krasomówstwie, lecz uproszczeniu, lubująca się w terminie narracja – neosemantykiem ujmującym sformułowany bez czytelnej, spójnej konstrukcji pogląd lub interpretację, którego użycie ma przykryć nierozumienie danego problemu czy brak chęci, albo motywacji do jego zgłębienia, czyli brak myśli własnej.

Co więcej, każdy wysiłek zmierzający do przekształcenia władzy rozproszonej w podmiotową, w warunkach rewolucji komunikacyjnej i słabo kontrolowanych zagrożeń cywilizacyjnych, to powrót dążeń do petryfikacji społecznej hierarchii władzy, wpływu i pozycji. Dla polityków to wygodna sytuacja. Używając odpowiednich słów, które zagorzałym *powerfilom* narzucają się bez kłopotliwego wysiłku myślowego – czyli Orwellowski zestaw „gotowych fraz, niepotrzebnych powtórzeń” czeka – można łatwo sformułować argumenty za

ograniczeniem dążeń do rozwoju społeczeństwa i polityki rozumianej jako równoważenie potrzeb i aspiracji rozmaitych grup tworzących to społeczeństwo. Wszak aktualna sytuacja nie jest wynikiem świadomego wyboru, którego można by dokonać ponownie; przeciwnie, wyrasta z wcześniej wyznaczonych podziałów i zasad funkcjonowania, trzeba tylko przekonać do niej powtarzając sprawdzone frazy.

Podobnie ogarnięci profitofilią kluczowe kategorie swoich systemów pojęciowych wyrażają – ponownie przypominając Orwella – językiem „zużytych obrazów” „uniwersalizujących rynków”, „niewidzialnej ręki rynku”, „świeckiego uniwersalizmu kosmopolitycznego rynku”, „inwazji ponadnarodowego handlu”, „anonimowości towarów” itd. (Barber 2011), w tyle pozostawiając myśl o realnej wartości eksplanacyjnej tych kategorii.

Tymczasem „miłość do zysku” ma co najmniej cztery wymiary. Ten powyższy, skupiony na rynku, obfitujący w metafory, to tylko jeden z nich, obracający się wokół równania: rynek równa się konsumpcja plus zysk. Wyrasta z niego następny, w którym to równanie przedstawia się w formie potęgi: globalny rynek równa się idea niepohamowanej konsumpcji plus niewyobrażalny zysk; w zestawieniach typu podmioty osiągające najwyższe dochody, czy to w postaci dochodu narodowego brutto, czy dochodów transnarodowych korporacji, od lat tuż za światowymi mocarstwami ekonomicznymi plasują się te ostatnie, wyprzedzając wiele państw średniej wielkości, a wartość giełdowa firm takich jak Apple (w sierpniu 2020 r. ponad 2 bln USD), Amazon, Alphabet, Microsoft liczona jest bilionach dolarów. Odpowiednie statystyki pobudzają wyobraźnię – już dane z 2018 r. pokazywały, że kapitalizacja rynkowa samej tylko korporacji Apple równała się 1,5 proc. globalnego PKB i 6,3 proc. PKB Stanów Zjednoczonych i jeszcze tylko 13 innych krajów miało wyższy PKB niż wartość tej korporacji. A patrząc historycznie – kapitalizacja rynkowa Apple przekroczyła koszty, jakie Stany Zjednoczone poniosły podczas I wojny światowej, wojny koreańskiej, wojny w Wietnamie czy wojny w Iraku (jedynym wyjątkiem jest II wojna światowa) (*At \$1.3 Trillion 2020*).

Dwa pozostałe wymiary to tradycyjne podejście ekonomii politycznej, gdzie dążenie do zysku jest motorem rozwoju kapitalizmu, rozważające jego ewolucję, sygnalizujące zagrożenia jakie pogoń za wolnym rynkiem tworzy dla procesów transformacji społeczno-ekonomicznej i lansujące metaforę kapitalizmu konsumpcyjnego. I jeszcze być może najważniejszy z punktu widzenia badacza chcącego wyjaśnić zjawiska wokół nas: zysk („dorabianie się”) jako motyw działania jednostek, jako osobista premia, swoista wartość dodana wchodzenia do polityki i jej zawodowego uprawiania. Język usprawiedliwień

jest tu zawsze na pierwszym miejscu; myśl o tym, jak bardzo pogarsza obraz polityków w oczach opinii publicznej przychodzi później lub wcale.

Z kolei wspólnotofilia ma niewątpliwie dwa aspekty: dodatni i ujemny. Ten pierwszy wynika z naturalnej i społecznie uzasadnionej potrzeby (po części także z samej definicji) wszelkich grup społecznych – w tym tych największych – „osiągnięcia pozytywnie wyróżniającej się tożsamości” (Larson 2017). Badacze skupiają się bądź na uwarunkowaniach kulturowych (cywilizacyjnych) tego procesu (Huntington, Brzeziński 2011), bądź funkcjonalnych, kiedy to ruchy społeczne i ich polityczne reprezentacje stają w opozycji do jednowymiarowej logiki społeczeństwa sieci (Castells 1997), bądź też godnościowych – gdy pragniemy być uznawani tak za równych, jak i jednocześnie lepszych od innych (Fukuyama 2019). W tym przypadku myśl: koncepcja, zasób wiadomości, kompetencje będące wynikiem lat pracy – faktycznie wyprzedza język. Z oboma autorami i ich szkołami myślenia można polemizować, ale nie można zaprzeczyć, że starannie przemyśleli i zweryfikowali swoje twierdzenia.

Nie da się tego powiedzieć o przeciwnym, negatywnym podejściu. Już w akademickim planie, spostrzeżenia badaczy wskazują na tendencje do manipulacji, na przykład gdy elity polityczne używają metafor do zdobycia społecznego przyzwolenia na prowsólnotowe, działania, najczęściej powodując efekt odwrotny, czyli odwracanie się ludzi od polityki (Mio 2017, s. 198 i n.). Albo gdy chcąc zjednoczyć społeczeństwo według siebie tylko znanego planu, szermują metaforami wojny, by stworzyć obraz wspólnego wroga, wobec którego trzeba odłożyć inne, dzielące sprawy: wojna przeciwko ubóstwu, wojna przeciwko bezrobociu, wojna przeciwko przestępczości, wojna przeciwko narkotykom itd. (Musolff 2016, s. 1–23). W ostatnim roku wojnę jako podstawę metafory zaczęło zastępować inne, dla wielu jeszcze bardziej wyraziste pojęcie – zaraza (czerwona, tęczowa, brunatna).

Im bliżej codziennej polityki, tym bardziej ten aspekt wspólnotofilii zbliża się do zjawiska, które Orwell nazwał: „ogólnie łgarstwa i mętniactwo”. Politycy celują w nich podczas kampanii wyborczych, gdy nie zastanawiają się nad zamierzonymi – a tym bardziej nad niezamierzonymi – skutkami swoich słów. Nie cofają się wówczas przed dyskwalifikowaniem jednych wspólnot, a gloryfikacją innych, przed wzywaniem do jedności – byle na własnych warunkach, przed powtarzaniem nieprawdziwych informacji, byle tylko dowieść swojej racji lub przypodobać się komuś, kto taką rację chciałby usłyszeć.

Każdy z obserwatorów życia politycznego w bliższych i dalszych nam społeczeństwach, może – odpowiednio do własnej wrażliwości – przytoczyć stosowne przykłady.

Bibliografia

- Abrams, M.H. (red.) (1986), *Norton Anthology of English Literature* (wyd. 5), Norton, New York.
- Anarchia – *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/anarchia;2549943.html> [dostęp: 31.08.2020].
- At \$1.3 Trillion, *Apple Is Bigger Than These Things* (2020), <https://www.investopedia.com/news/apple-now-bigger-these-5-things> [dostęp: 31.08.2020].
- Barber B.R. (2011), *Jihad Vs. Mcworld*, (nowe wyd.), Corgi, London.
- Bougher L.D. (2012), *The case for metaphor in political reasoning and cognition*, “Political Psychology”, Vol. 33, No. 1.
- Buzan B. (2004), *The United States and the Great Powers – World Politics in the Twenty-First Century*, Polity Press, Cambridge.
- Buzan B., Jones Ch.A., Little R. (1993), *The Logic of Anarchy: Rethinking Neorealism*, Columbia University Press, New York.
- Buzan B., Little R. (1994), *The Idea of “International System”: Theory Meets History*, “International Political Science Review / Revue Internationale De Science Politique”, Vol. 15, No. 3.
- Buzan B., Little R. (2015), *International systems in world history: remaking the study in international relations*, (w:) Hobden S., Hobson J.M., *Historical Sociology of International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Carver T., Pikalo J. (red.) (2011), *Political Language and Metaphor: Interpreting and Changing the World*, Routledge, London.
- Castells M. (1997), *The Power of Identity*, Blackwell, Malden, MA.
- Castells M. (2012), *The Rise of the Network Society*, Wiley-Blackwell, Malden, Mass.
- Chapman D. (1989), *Orwell’s Language and Thought in „Politics and the English Language” and 1984*, “Deseret Language and Linguistic Society Symposium” Vol. 15, No. 1.
- Cooley A. (2005), *Logics of Hierarchy: The Organization of Empires, States, and Military Occupations*, Cornell University Press, Ithaca, N.Y.
- Dowding K. (2017), *Social and Political Power. Oxford Research Encyclopedia of Politics*, <https://oxfordre.com/politics/view/10.1093/acrefore/9780190228637.001.0001/acrefore-9780190228637-e-198> [dostęp: 31.08.2020].
- Fukuyama F. (2019), *Identity: The Demand for Dignity and the Politics of Resentment*, Picador, New York.
- Grant J.E. (2013), *The Critical Imagination*, Oxford University Press, Oxford.
- Guttenplan S.D. (2005), *Objects of Metaphor*, Clarendon Press, Oxford.

- Hampe B. (2017), *Metaphor: Embodied Cognition and Discourse*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Hanne M., Crano W.D., Mio J.S. (2014), *Warring with Words: Narrative and Metaphor in Politics*, Psychology Press, Taylor & Francis Group, New York-London.
- Huang M., Holmgren L-L. (2020), *The Language of Crisis: Metaphors, Frames and Discourses*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam-Philadelphia.
- Huntington S.P., Brzeziński Z. (2011), *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, (nowe wyd.), Simon and Schuster, New York.
- Kessler S. (2018), *Theories of Metaphor Revised: Against a Cognitive Theory of Metaphor: an Apology for Classical Metaphor*, Logos, Berlin.
- Kostecki W. (2005), *O metaforach, polityce i politologii*, (w:) Kaczmarek B. (red.), *Metafory polityki*, t. 3, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Kostecki W. (2016), *Polityka nie istnieje. Metafory, polityka i politologia*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, vol. 55, nr 4.
- Kövecses Z. (2020), *Extended Conceptual Metaphor Theory*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Lakoff G., Johnson M. (1981), *Metaphors We Live by*, University of Chicago Press, Chicago.
- Larson D. (2017), *Social Identity Theory: Status and Identity in International Relations*. *Oxford Research Encyclopedia of Politics*, <https://oxfordre.com/politics/view/10.1093/acrefore/9780190228637.001.0001/acrefore-9780190228637-e-290> [dostęp: 31.08.2020].
- Lechner, S. (2017), *Anarchy in International Relations*, *Oxford Research Encyclopedia of International Studies*, <https://oxfordre.com/internationalstudies/view/10.1093/acrefore/9780190846626.001.0001/acrefore-9780190846626-e-79> [dostęp: 31.08.2020].
- Malešević S. (2019), *The Sociology of War and Violence*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Mannheim K. (1991), *Ideology and Utopia: An Introduction to the Sociology of Knowledge*: Routledge & Kegan, London [wyd. oryg. (1936), Harcourt, Brace & Co, New York].
- Marks M.P. (2004), *The Prison As Metaphor: Re-imagining International Relations*, Lang, New York.
- Marks M.P. (2019), *Revisiting Metaphors in International Relations Theory*, Palgrave Macmillan, Basingstoke, Hampshire.
- Mio J. (2017), *Metaphor: Implications and Applications*, Routledge, London.

- Musolf A. (2016), *Political Metaphor Analysis: Discourse and Scenarios*, Bloomsbury Academic, London.
- Newman S. (2004), *The Place of Power in Political Discourse*, "International Political Science Review", Vol. 25, No. 2.
- Orwell G. (2018), *Politics and the English Language and other essays*, Faded Page eBook #20180223 [wyd. oryg. (1946), Between You and I, bmw.].
- Perrez J., Reuchamps M., Thibodeau P.H. (red.) (2019), *Variation in Political Metaphor*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam-Philadelphia.
- Polityka i język angielski* (2020), <https://www.fantasyka.pl/publicystyka/pokaz/66842807> [dostęp: 31.08.2020].
- Rigney D. (2001), *The Metaphorical Society: An Invitation to Social Theory*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham, Md.
- Stefik M. (2001), *Internet Dreams: Archetypes, Myths, and Metaphors*, MIT Press, Cambridge, Mass.
- Steuter E., Wills D. (2009), *At War with Metaphor: Media, Propaganda, and Racism in the War on Terror*, Lexington Books, Lanham, Md.
- Trump D.J. (2015), *Ending China's Currency Manipulation*, "Wall Street Journal", 10.11, <https://web.archive.org/web/20200516011435/https://factba.se/transcript/donald-trump-op-ed-wsj-20151110> [dostęp: 31.08.2020].
- Zuckerman A.S. (2005), *The Social Logic of Politics: Personal Networks As Contexts for Political Behavior*, Temple University Press, Philadelphia.

ORWELL WAS RIGHT: METAPHORS, POLITICS AND POLITICAL SCIENCE REVISITED

Abstract

Studying why politicians show a tendency to colour the description of reality and try to organize the achievements of researchers following this activity is a domain that is still far from being exploited. However, numerous threads are repeated continuously in it. The observations and advice contained in George Orwell's 1946 essay *Politics and the English Language* are becoming more relevant nowadays. In the analysis, however, it is necessary to distinguish "metaphor" as a meta category of a specific field of knowledge from metaphors in the form of the construction "society as". Following the threefold logic of contemporary politics: power, profit and identity, and modelling on the already deeply rooted notion of "anarchophilia", three "great metaphors" should be forged and included in today's science of politics: powerphilia – to describe the pursuit of power; profitophilia – to describe the purpose of profit; communityphilia – to describe a radical struggle for identity.

Keywords: George Orwell, the language of politics, metacategories, political actions, great metaphors.

JEL Codes: Y90

Afiliacja: dr hab. Wojciech Kostecki, prof. AFiB Vistula
Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie
ul. Stokłosy 3
02-787 Warszawa
e-mail: w.kostecki@vistula.edu.pl